Dusza, duch i tzw. życie pozagrobowe w świetle Biblii – cz. 2

Ufając słowu najwyższego

> *„Jak jeleń pragnie wód płynących, tak **dusza** moja pragnie ciebie, Boże! **Dusza** moja pragnie Boga, Boga żywego. Kiedyż przyjdę i ukażę się przed obliczem Boga?* – Psalm 42:2-3 (BW).

4. Z nauką o duszy nieśmiertelnej łączy się ściśle również niebiblijna nauka o tzw. życiu pozagrobowym – o wędrówce dusz, ich pobycie w piekle, czyśćcu czy niebie (p. „Katechizm kościoła katolickiego”, s. 254-259). Tymczasem nawet niektórzy katoliccy egzegeci biblijni stwierdzają jakby z żalem, że Biblia nie mówi nic o życiu pozagrobowym, tak więc system wymienionych miejsc jest znowu rezultatem pomieszania nadziei chrześcijan z pogańską wyobraźnią starożytnych Greków: „w państwie Hadesa [boga świata zmarłych] znajdował się Tartar – miejsce kary, i Pola Elizejskie (Elizjum) – siedziba dusz szczęśliwych” (a więc jest specyfikacja; „Wielka encyklopedia powszechna” PWN, t. IV, 1964, s. 521; p. też „Słownik kultury antycznej”. Grecja, Rzym, red. L. Winniczuk, 1986, wyd. 4., s. 175). Mimo swojej oczywistej niebiblijnej, nieewangelijnej proweniencji naukę o tzw. życiu pozagrobowym uważa się za chrześcijańską i dla jej utrzymania byłoby się niemal gotowym nawet wyrzec prawd Biblii (H. Coward, „Życie po śmierci w wielkich religiach”, 2003, s. 47, 49).

W książce „The Logic of Mortality” (Blackwell, Oxford 1987) jej autor Antony Flew zgromadził obszerny katalog argumentów przeciwko wszelkim formom wiary w życie po śmierci (H. Coward, dz. cyt., s. 50).

Pomyślmy, Drodzy Czytelnicy: Przecież gdyby istniało życie pozagrobowe, Biblia, tak szczegółowo traktująca o człowieku, nie omieszkałaby o tak ważnej sprawie pouczyć. Biblia jest przecież jedną wielką księga życia i od swoich pierwszych aż do ostatnich stron nie mówi o niczym innym jak tylko o życiu, i to o życiu wiecznym dla człowieka, a więc o tym, co jest dla człowieka najważniejsze. Biblia po to właśnie powstała, aby w dramatycznej sytuacji, w jakiej się człowiek znalazł, wskazać mu drogę do tego celu, do odzyskania życia wiecznego. Koncepcja życia pozagrobowego kłóciłaby się więc i to zasadniczo z Boskim Planem Wieków. Tymczasem Biblia, która jedynie obowiązuje chrześcijan, wyraźnie uczy, że człowiek po śmierci pozostaje w grobie i czeka tam na zmartwychwstanie, tak jak Łazarz czekał, aż Jezus stanie nad jego grobem, wzbudzi go i wezwie do ponownego życia. Wielki prorok Pański Izajasz, nazywany ewangelistą wśród proroków, ponieważ głównym przesłaniem jego poetyckiej księgi jest radosna nowina o odnowieniu świata dzięki zasługom Jezusa Chrystusa, tak prorokował o wielkich dniach zmartwychwstania:

Lud, który chodzi w ciemności, ujrzy światło wielkie, nad mieszkańcami krainy mroków zabłyśnie światłość (Izaj. 9,1 NP).

Manifestacją mocy przyszłego Królestwa było wskrzeszenie przez Jezusa zmarłych, np. Łazarza. Łazarz był przyjacielem Jezusa, więc po śmierci mógł iść – powiedzielibyśmy – tylko do nieba. To po cóż Jezus, wskrzeszając go, sprowadzałby go znowu na ten padół łez i płaczu? A tymczasem nawet jego siostra Marta wiedziała, że jej brat Łazarz jest w grobie i na zapewnienie Jezusa, *„zmartwychwstanie brat twój”*, odpowiedziała; *„Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym”* (Jan 11:23-24 NP). W tej opowieści Jezus nazwał śmierć snem: *„Łazarz, nasz przyjaciel, zasnął, ale idę zbudzić go ze snu”* (Jan 11:11 NP).

Jezus, wskrzeszając z martwych, przywracając ich do życia, uzdrawiając chorych, manifestował, ilustrował w ten sposób moc przyszłego Królestwa, w którym

> *„chromy będzie skakał jak jeleń i radośnie odezwie się język niemyc”* (Izaj. 35:6 NP).
>
> *„ziemia będzie napełniona znajomością Pańską tak, jako morze wodami napełnione jest”* (Izaj. 9:11 BGd).

Wzruszająca historia o śmierci i wskrzeszeniu Łazarza jest wielce pouczająca dla wszystkich, którzy interesują się tą sprawą i chcą posiąść biblijną prawdę – z historii tej można wyczytać bardzo wiele.

Tymczasem zmarli po śmierci przebywają w *szeolu –szeol* to starohebrajskie określenie krainy niebytu, „krainy umarłych”, „krainy cienia”, „krainy milczenia”, „otchłań”, jak określają ją przekłady biblijne; *szeol* to po prostu ‘grób’, a nie miejsce wiecznych mąk, określane w niektórych przekładach tradycyjnie, a niedokładnie wyrazem *piekło*, w którym jakoby męczone

są w ogniu piekielnym po wsze czasy dusze zmarłych grzeszników. W takim „piekle” przebywał Łazarz, do takiego „piekła” czyli grobu zstąpił po swojej śmierci Jezus i trzeciego dnia zmartwychwstał (p. „Katechizm kościoła katolickiego”, s. 162-169). I w ten sposób Jezus zapewnił wyzwolenie „duchom”, będącym w więzieniu (tzn. ludziom w więzieniu śmierci; 1 Piotra 3:18-20; por. ks. bp K. Romaniuk, ks. O. A. Jankowski, „Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu”, t. II, 1999, s. 523-524), ponieważ *„stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli”.*

Porównajmy w kilku przekładach werset z 1 Mojż. 37:35, w którym czytamy o reakcji patriarchy Jakuba na wieść o śmierci jego syna Józefa:

- 1563 BBrzes: *Wstąpię do grobu z płaczem za synem mem;*
- 1599 BWujka: *Zstąpię do syna mego płacząc do piekła;*
- 1632 BGd: *Zaprawdę zstąpię za synem moim do grobu;*
- 1980 BT (wyd. 3.): *Już w smutku zejdę za synem moim do Szeolu;*
- 1970 NP:*W żałobie zejdę do syna mego do grobu;*
- 1999 BPozn: *W boleści odejdę za synem moim do Szeolu.*

Nawiązując do przekładu Wujkowego trudno byłoby zaiste przyjąć, by patriarcha Jakub uważał, że jego syn Józef przebywa wśród wiecznych skazańców i by on sam szukał tam dla siebie miejsca (por. Z. Łyko, „Nauki Pisma Świętego”, s. 671).

Przykład z księgi Hioba 17:13,16:

- 1563 BBrzeska: *Jeśliże będę oczekawał, tedyć grób jest domem moim, a w ciemnościach uścielę łoże moje; Aleć ony pójdą ze mną do grobu, a zostaną ze mną społu w prochu;*
- 1599 BWujka*: Jeśli czekać będę, piekło jest domem moim: i w ciemnościach usłałem łóżko moje; Do najgłębszego piekła zstąpią wszystkie rzeczy moje: cóż mniemasz, że wżdy tam będę miał odpoczynienie?*
- 1632 BGd: *Jeślibym czego oczekiwał, grób będzie domem moim, a w ciemnościach uścielę łoże moje; W głębię grobu zstąpię, ponieważ w prochu spólny odpoczynek wszystkich;*
- 1980 BT (wyd. 3.): *Mam ufać? Szeol mym domem, w ciemności rozścielę swe łoże; Czy zejdzie do królestwa Szeolu? Czy razem do ziemi pójdziemy?*
- 1975 NP: *Czego mam oczekiwać? Kraina umarłych moim domem. W ciemności uścielę sobie łoże; Czy wraz ze mną zstąpią do krainy umarłych, gdy razem położymy się w prochu?*
- 1999 BPozn:*Gdy nazywam Szeol mym mieszkaniem, w ciemności ułożę swe mieszkanie; Czyż zstąpią razem ze mną do Szeolu i razem w proch się obrócimy?*

Podobnie trudno byłoby przyjąć, by Hiob, *„mąż ... nienaganny i prawy, bogobojny i stroniący od złego”* (Hiob 1:1 NP) wybierał się do piekła – miejsca wiecznych mąk.

Przytoczone przykłady unaoczniają postęp w rozumieniu teologii biblijnej, choć pierwsze dowody właściwego jej rozumienia znajdujemy już z polskich przekładów w protestanckiej Biblii Brzeskiej z 1563 r. – w cytowanych wersetach z Ps. 6:6; 88:12 znajdujemy w niej *grób*, w Ps. 115:17 *milczenie*. Konkordancja do Biblii Gdańskiej notuje*piekło* z 31 wersetów, do Biblii Tysiąclecia (do wydania z 1990 r.) – już tylko z 11.

„Mieszkańcy krainy zmarłych nigdy nie są określani w Biblii jako ‘dusze’ (*nefaszot*), ani jako duchy (*ruhot*), ale zawsze jako *refaim* ‘cienie’ (Ps. 88:11; Przyp. 2:18; 9:18; Hiob 26:5) lub *metim* ‘zmarli’ (Ps. 88:11)” (M. Filipiak, „Biblia o człowieku”, s. 39; też E. Dąbrowski, „Podręczna encyklopedia biblijna”, t. I, 1959, s. 290).

Oto niektóre z przekazów biblijnych, z których to wynika:

Bo po śmierci nie pamięta się o Tobie, A w krainie umarłych któż cię wysławiać będzie? (Ps. 6:6 NP; por. też Ps. 88:12-13).

> *Nie pokładajcie ufności w książętach ani w człowieku, który nie może pomóc! Gdy opuszcza go duch, wraca do prochu swego; W tymże dniu giną wszystkie zamysły jego.* (Ps. 146:3-4 NP).
>
> *Umarli nie będą chwalili Pana ani ci, którzy zstępują do krainy milczenia* (Ps. 115:17);
>
> *... w krainie umarłych, do której idziesz, nie ma ani działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości* (Kazn. 9:10 NP).

Tak więc Biblia wyraźnie używa wyrazu *szeol* w znaczeniu krainy niebytu, w którym zmarli pozbawieni są jakiegokolwiekprzejawu życia i działania – wszyscy znajdujący się tam zmarli po prostu śpią w prochu ziemi, inaczej – w grobie i oczekują na wielki dzień zmartwychwstania (p. Ch. T. Russell, „Wykłady Pisma Świętego”, t. I, 1994, s. 288n., t. VI, 1904, s. 861-905) .

Takie samo znaczenie jak *szeol* ma nowotestamentalny odpowiednik tego wyrazu, mianowicie grecki wyraz *hades*. I tak na przykład werset z Ps. 16:10 *„nie pozostawisz duszy mojej w Szeolu”* (BT; NP: *w otchłani*)

ap. św. Piotr w Dziejach apostolskich 2:27 cytuje: *„nie zostawisz duszy mojej w Otchłani”* (BT; to samo w NP; w przekładzie ks. Wujka w obydwu przypadkach *„w piekle”*; w BGd Ps. 16:10 *„w grobie”*, w Dzeje Ap. 2:27 *„w piekle”*;gr. *ten psychen mou eis ,aden* – „Novum Testamentum Graece et Latine”, wyd. D. E. Nestle, 1962, s. 302).

5. Ale powie ktoś, że przecież Jezus sam nie jeden raz używał słowa *piekło* i *ogień piekielny* w swoim nauczaniu. To prawda – tak przekazują autorzy ewangelii. Przykłady:

A Ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, pójdzie pod sąd, a kto by rzekł bratu swemu: Racha, stanie przed Radą Najwyższą, a kto by rzekł: Głupcze, pójdzie w ogień piekielny(Mat. 5:22 NP);*Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyłup je i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby całe ciało twoje miało pójść do piekła* (Mat. 5:29 NP; podobnie ib. 10:28; 18:8,9; 23:33).

W przeciwieństwie do poprzedniego wersetu z Dziejów Ap. 2:27 tutaj *piekło* czy *ogień piekielny* (w innych miejscach *ogień wieczny*) jest przekładem gr. *gehenna* (*geenna*). Wyraz ten występuje w NT 12 razy i oznacza ostateczną zagładę niesprawiedliwych, jaka nastąpi po tysiącletnim okresie rządów królewskich Chrystusa w niebie (Z. Łyko, „Nauki Pisma Świętego”, s. 675), nie oznacza więc jakiegoś miejsca stale istniejącego. Wyraz *gehenna* to grecka forma nazwy doliny Hinnom (miejsce wymienione już w księdze Jozuego 15:8), znajdującej się w pobliżu Jerozolimy i od pradawna znanej jako miejsce przeklęte i wzgardzone – palono tam miejskie nieczystości. Wiadomo, że Jezus w swoim nauczaniu zawsze sięgał do realiów z codziennego życia, znanych słuchaczom, do ich wiedzy i przekonań. Dolina ta urosła do rangi symbolu miejsca zniszczenia i stała się w języku Jezusa łatwo zrozumiałą dla słuchaczy ilustracją wiecznej śmierci. Gehenna to kara wiecznej śmierci, wiecznego unicestwienia, bo Jezus nie będzie już po raz wtóry umierał za grzeszników, którzy nie skorzystali z możliwości poprawy. Także wieczne unicestwienie szatana i jego demonów.

W NT greckim jeden raz występuje też wyraz *tartaros*, tłumaczony na język polski przez *piekło,* albo*ciemności czeluści*, albo *otchłań,* albo w ogóle nie tłumaczony. Wyraz ten oznacza miejsce, w którym przebywają szatan i jego zastępy. Czytamy o tym w 2 Piotra 2:4 (NP):

- *Jeżeli bowiem Bóg aniołom, którzy zgrzeszyli, nie odpuścił, ale wydał ich do ciemnych lochów Tartaru, aby byli zachowani na sąd...*
- (BT; BPozn: NT S. Kowalskiego 1976: *Albowiem Bóg nie przepuścił także i upadłym aniołom, lecz strącił ich do piekła i wydał na pastwę ciemnościom czeluści, gdzie na sąd czekają;*
- BBrzeska: *do piekła*;
- BPozn: *... do ciemnych czeluści Tartaru, zatrzymując ich do sądu;*
- BWujka: *do piekła*; NP: *... lecz strąciwszy do otchłani, umieścił w mrocznych lochach, aby byli zachowani na sąd*).

Znowu tutaj mamy wyraźnie stwierdzone, że *tartaros*, różnie przekładane (albo i nie), nie oznacza jakiegoś miejsca wiecznej kary, ponieważ szatan i upadli aniołowie nie odbywają jej tam, lecz oczekują na sąd. Tak samo czytamy w Liście Judy w. 6. Na marginesie możemy zauważyć, że Tartar ‘najniższa część Hadesu, gdzie przebywali przestępcy, skazani na najcięższe kary’ znajduje-my już w „Fedonie” Platona (dz. cyt., s. 289-291).

Należy tu wspomnieć jeszczeprzypowieść o bogaczu i Łazarzu, która miałaby ilustrować istnienie piekła (Łuk. 16:19-31; por. broszura „Bogacz i Łazarz”, Wydawnictwo „Na Straży”, 1989). Znajdujemy ją tylko w Ewangelii według św. Łukasza, który – wykształcony w tradycji helleńskiej – nie był – jak wiadomo – uczniem Jezusa, a tekst swój napisał, korzystając z różnych źródeł, o czym sam pisze w prologu (Łuk. 1:1-4). W przypowieści tej bogacz, używający za życia wszelkich dóbr, cierpi po śmierci męki w płomieniach, a Łazarz, który zawsze żył w nędzy, cieszy się radością „na łonie Abrahama”. W przypowieści tej należy widzieć oczywisty refleks znanego nam już odcinka mitologii greckiej, jaka nawiedzała późny judaizm:

„Szczegóły opisu życia pozagrobowego wzięte są z wyobrażeń późnego judaizmu. Jezus korzysta z nich, aby w sposób obrazowy, żywy i dobitny przekazać swą naukę i ostrzeżenie: jeżeli masz bogactwa i będziesz się nimi dzielił z innymi, będziesz zbawiony, jeżeli je zatrzymasz tylko dla siebie, będziesz ich nadużywał – zginiesz” (T. Loska SJ, „Ewangelie z komentarzem duszpasterskim”, 2009, s. 714).

Jest ona także ilustracją znanej skłonności Łukasza do interesowania się życiem ludzi ubogich i krytykowania bogatych, por. także przypowieść o nierozsądnym bogaczu, jaką również znajdujemy tylko w jego Ewangelii (Łuk. 12:16-21). Tylko u Łukasza znajdujemy też opowieść o spotkaniu zmartwychwstałego Jezusa z uczniami w drodze do Emaus (Łuk. 24:13-35).

„Skoro według nauki biblijnej karą za grzech jest śmierć (Rzym. 6:23 NP), nie może nią być wieczne życie, choćby nawet w męczarniach. Biblia uczy, że*‘dusza, która grzeszy, ta umrze’* (Ezech. 18:4 BGd); jakże więc żyć będzie na wieki w męczarniach? Grzech *‘popełniony i dopełniony* – pisze ap. Jakub – *rodzi śmierć’* (Jak. 1:15 S. Kowalski), nie może zatem rodzić *‘wiecznego życia mąk’*. (...). Wypowiedzi powyższe

wskazują na wieczną śmierć jako przeciwieństwo wiecznego życia, czyli mówiąc innymi słowy, przedstawiają karę potępienia jako zniweczenie, unicestwienie, wieczysty niebyt” (Z. Łyko, „Nauki Pisma Świętego”, s. 679).

Nauka o wiecznych mękach jest więc nie tylko niezgodna z przekazem Biblii, a więc błędna, zarazem nielogiczna i w swojej nielogiczności wręcz absurdalna.

O czyśćcu Biblia nie mówi absolutnie nic – jest to element nauki o życiu pozagrobowym i szczególny dorobek tradycji.

„Naukę wiary dotyczącą czyśćca sformułował Kościół przede wszystkim na Soborze Florenckim [lata 1439-1445 A. Z.] i na Soborze Trydenckim [1545-1563 A. Z.]” („Katechizm kościoła katolickiego”, wyd. 2., 2002, s. 257; „Dokumenty soborów powszechnych”, t. III, 2004, s. 471-473, 539; t. IV, 2005, s. 779).

W sumie autorzy rozdziału o czyśćcu w cytowanym katechizmie niewiele mają jednak na ten temat do powiedzenia.Z. J. Kijas OFM Conv w książce „Niebo w domu Ojca, czyściec dla kogo, piekło w oddaleniu” (Kraków 2010; por. też tegoż autora „Czyściec oczekiwaniem nieba”) w obszernym rozdziale (s. 259-448) uważa, że czyściec to okres między śmiercią a zmartwychwstaniem.

„Współczesna teologia katolicka z wielką rezerwą odnosi się do czyśćca jako miejsca, w którym dusze zmarłych po zakończeniu swojej ziemskiej pielgrzymki byłyby poddane procesowi oczyszczenia. Zmarły w 1995 r. francuski teolog Y. Congar uważał przeto, że czyściec jest zdecydowanie mniej miejscem, bardziej natomiast szczególnego rodzaju sytuacją czy też stanem” (tamże, s. 400).

A więc – podobnie jak w przypadku duszy (p. wyżej) – również i tutaj kłopoty z tradycją. Natomiast wyznawcy prawdy Słowa Bożego wiedzą, że Biblia uczy, że człowiek po śmierci znajduje się w szeolu, w krainie niebytu; przypomnijmy te słowa, tym razem z BT: *„To nie umarli chwalą Pana, nikt z tych, którzy zstępują do Szeolu”* (Ps. 115:17);*„Bo nie ma żadnej czynności ni rozumienia, ani poznania, ani mądrości w Szeolu”* (Kazn. 9:10). Jakże wobec tego może dokonywać się tam jakiś proces samooczyszczenia, „by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba”? („Katechizm…”, s. 257).

Jakąż wobec tego wartość mają płatne modlitwy, odprawiane od wieków w tysiącach świątyń „za spokój dusz”, „za dusze w czyśćcu cierpiące”? Jest to pytanie retoryczne, nie wymagające odpowiedzi; nasuwa się ona sama.

Nieszczęsna nauka o duszy nieśmiertelnej, wyznawana przez tylu chrześcijan, jest echem przewrotnych słów węża: *„Na to rzekł wąż do kobiety: Na pewno nie umrzecie”* (1 Mojż. 3:4 NP). Słowa szatana są zaprzeczeniem wypowiedzianych wcześniej słów Boga: *„Ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz”* (1 Mojż. 2:17 NP) – słowa już cytowane. Jak pogodzić pogańskie nauki o duszy nieśmiertelnej, o życiu pozagrobowym z biblijną nauką o powszechnym zmartwychwstaniu wszystkich zmarłych w dniu powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa? O tych dwóch wielkich wydarzeniach, przewidzianych w Boskim Planie Wieków, w kościele powszechnym mówi się coraz częściej, nieraz wcale obszernie (p. np. „Katechizm kościoła katolickiego”, 2002, s. 247-254). I te sprzeczne ze sobą ogromnie ważne sprawy będą musiały zostać w tych odłamach chrześcijaństwa rozwiązane, szczególnie jeśli się uwzględni niezwykłe od niedawna rozpowszechnianie w Polsce Biblii; jej czytelnicy zaczynają stawiać pytania, na które trzeba będzie odpowiedzieć – wszak tak często zaczyna się mówić o prawdzie.

Niektórych dręczy pytanie: Skoro tak się rzeczy mają, skoro człowiek umiera całkowicie, skoro nie ma duszy nieśmiertelnej, to co pozostaje z człowieka? Na pytanie to też wyraźnie odpowiada Biblia – w księdze Kaznodziei Salomonowego czytamy słowa: *…bo człowiek idzie do domu wiecznego… I wróci się proch do ziemi, jako przedtem był, a duch wróci się do Boga, który go dał* (Kazn.; Księga Koheleta 12:5,7 BGd). Biblia poznańska w komentarzu do tego wersetu pisze: „Autor stanął tu dość wyraźnie na stanowisku wiary w życie pozagrobowe” (wyd. 3., 1999, t. II, s. 526). Nieprawdopodobne, jak można tak ciemny wniosek wysnuć z tak jasnego przecież tekstu; gdzie tu jest wiara w życie pozagrobowe, o tym wie zapewne tylko autor tego komentarza. Z cytowanego tekstu Kaznodziei Salomonowego wyraźnie wynika tylko jedna prawda: duch, tzn. tchnienie życia (hebr.*ruach*), dane człowiekowi w dniu stworzenia, wraca do Boga i pozostaje w Bogu, jak gdyby w Jego pamięci. To znaczy właśnie zwrot *oddać ducha*:

- Mat. 27:50 (NP): *Ale Jezus znowu zawołał donośnym głosem i oddał ducha;*
- Jan 19:30 (NP):*A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się! I skłoniwszy głowę, oddał ducha;*
- też Mar. 15:37; Łuk. 23:46 (por. S. Skorupka, Słownik frazeologiczny języka polskiego, t. I, 1967, s. 193, nr 27, 30).

Prawda z Kazn. 12:5,7 stwierdza Boski aspekt istoty ludzkiej; pozostaje też w absolutnej zgodności z tym, co przekazał nam autor biblijny w 1 Mojż. 2:7 – przypomnijmy ten werset: *Ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą* (NP).

Z chwilą śmierci następuje więc proces odwrotny do tego, jaki jest stwierdzony w 1 Mojż. 2:7. Te dwa wersety świetnie ze sobą korespondują, zamykają w sobie i określają całe istnienie człowieka na ziemi. Są one jednymi z licznych dowodów tego, że nie ma drugiej księgi tak spójnej w swym przesłaniu jak Biblia.

Gdy nastąpi wypełnienie czasu, Bóg przypomni wszystkich zmarłych i dzięki ofierze Jezusa Chrystusa ożywi ich w wielkich dniach zmartwychwstania. Pisze o tym obszernie i wyczerpująco ap. św. Paweł w 1 Kor. 15:12-58. Przytoczmy kilka wersetów z NP:

- 12.*A jeśli się o Chrystusie opowiada, że został z martwych wzbudzony, jakże mogą mówić niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie ma?*
- *13. Bo jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony;*
- *14. A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wasza wiara.*
- *20. A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli.*
- *22. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni.*
- *23. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia.*

A więc z chwilą śmierci duch, tchnienie życia wraca do Boga. Pan Bóg pamięta o wszystkich, ponieważ On daje życie, On jest źródłem życia. Daje temu wyraz Psalmista, gdy pisze w Ps. 33:13-14:*Pan spogląda z nieba, Widzi wszystkich ludzi. Z miejsca, gdzie przebywa, Patrzy na wszystkich mieszkańców ziemi.*

Bóg nie zapomni żadnego człowieka; tak jak teraz pełno jest ogłoszeń o odejściu naszych bliskich, tak potem będą się ukazywać zawiadomienia o ich zmartwychwstaniu.

Wszyscy zmarli, śpiący w prochu ziemi, zostaną w dniach zmartwychwstania wzbudzeni na dzień sądu czyli próby, która trwać będzie tysiąc lat. Nie będą więc wiecznie odpoczywać, o co prosi się w tylu modlitwach (oczywista sprzeczność z tym, czego uczy Biblia). W okresie Tysiąclecia wszyscy wzbudzeni z grobów ludzie będą sądzeni, tzn. poddani próbie doskonalenia się. Sędzią w tym dniu sądu, dniu Pańskim, będzie Jezus Chrystus, który własnym życiem, swoją drogocenną krwią, przelaną na krzyżu Golgoty, zapłacił za grzech Adama i jego potomków. *Bo i Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi* (Jan 5:22 NP);*Będzie sądził świat sprawiedliwie i narody według słuszności* (Ps. 96:13 NP). Każdy wzbudzony z martwych będzie miał pod kierownictwem królującego Zbawiciela możność przyjścia do doskonałości i odzyskania życia wiecznego, utraconego w ogrodzie Eden. Celem Boskiego Planu Wieków jest bowiem restytucja, odrodzenie, przywrócenie pierwotnej doskonałości, jaka wówczas panowała, a która tak nierozważnie została utracona. Zadanie będzie dla ludzi tym łatwiejsze, że będą oni znać konsekwencje grzechu, czego nie znali nasi prarodzice. Bóg zawsze bowiem wymagał i wymaga świadomych wyznawców.Uparci grzesznicy, którzy w okresie Tysiąclecia nie skorzystają z możliwości naprawy, umrą jednak wtórą śmiercią, która już nie będzie snem, o którym mówił Jezus, idąc do grobu Łazarza, ale ostateczną zagładą; nie będzie już z niej wybawienia, bo Jezus Chrystus nie będzie już ponownie umierał za ich grzechy. W okresie Tysiąclecia świat pod kierownictwem Chrystusa zostanie doprowadzony do doskonałości; *Potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo on musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć* (1 Kor. 15:24-26 NP). Tak więc Jezus Chrystus, dokonawszy dzieła naprawy świata, odda królestwo w ręce Ojca (por. C. T. Russell, „Wykłady Pisma Świętego”, t. I (wykład VIII-IX), 1886, s. 151-206; wyd. z 1994 r. s. 137-172). Drzewo życia z ogrodu Eden, od którego człowiek został po swoim upadku oddalony, aby nie spożył z niego owocu i w grzechu nie żył wiecznie (1 Mojż. 2:9), pojawia się znowu na końcu Biblii w księdze Objawienia 22:2:

„Na środku ulicy jego [Nowego Jeruzalem]*i na obu brzegach rzeki drzewo żywota, rodzące dwanaście razy, wydające co miesiąc swój owoc, a liście drzewa służą do uzdrawiania narodów”.*

„I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich, a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści, albowiem pierwsze rzeczy pominęły” (Obj. 21:4 BGd).

I wtedy Bóg będzie znowu z ludźmi, a ludzie z Nim,*„I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi”* (Obj. 21:3).

Zaiste, „Jak piękną, chwalebną, radosną jest wieść, że Chrystus na ziemi Królestwo ma wznieść, że miłość Chrystusa odrodzić ma świat, gdy rządzić nam będzie przez ciąg tysiąc lat” (Pieśń nr 95 ze śpiewnika „Pieśni brzasku Tysiąclecia”).

Wykład powyższy jest przejrzysty, przekonujący i zrozumiały, ponieważ wynika z analizy tekstów biblijnych. Wyłożone prawdy nie są nowością, gdyż – jak widzieliśmy – znają je i opisują liczni badacze Biblii. Z przekazu tej świętej księgi wynika jednoznacznie, że „Nauka o nieśmiertelności duszy i życiu pozagrobowym, czyśćcu i wiecznych mękach piekielnych jest niezgodna z Pismem Świętym” (Z. Łyko, „Nauki Pis-

ma Świętego”, s. 629). Pismo Święte „wyklucza w sposób kategoryczny jakiekolwiek pojęcie duszy nieśmiertelnej i formy życia pozagrobowego, rozpoczynające się jakoby w chwili śmierci” (tamże, s. 645). Jednocześnie wykład ujawnia prostotę, nadzwyczajną spójność i piękno Boskiego Planu Wieków, zawartego w Biblii. Objawia się w nim mądrość Boga i jego miłość do człowieka – cech tych nie zniweczą żadne ludzkie pomysły i myślowe spekulacje.

***

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan 3:16 NP).

„Niech się rozweseli pustynia i spieczona ziemia, niech się rozraduje i zakwitnie step!” (Izaj. 35:1 NP).

Zajda Aleksander
R-
„Straż”